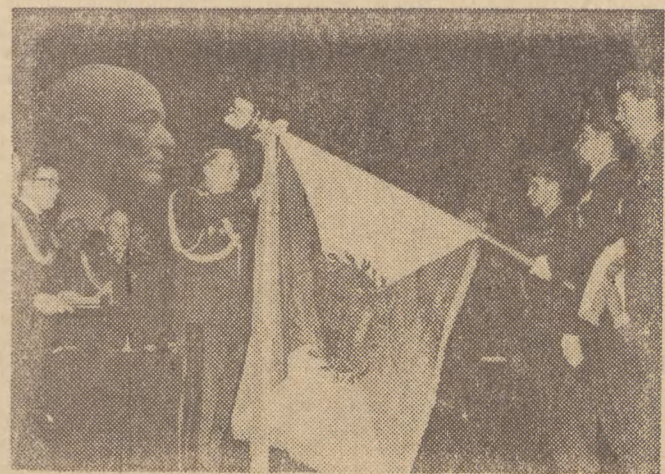




Jak już informowaliśmy, w Akademii Sztapu Generalnego im. gen. Karola Świerczewskiego odbyła się 12 bm. uroczystość jubileuszu 20-lecia tej uczelni.

Na zdjęciu: minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Marian Spychalski dekoruje sztandar Akademii Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. Drugi z lewej — komendant Akademii — gen. dyw. Józef Kuroń.

CAF-WAF — fot. Fil

Król przeciw funcie

Czołgi w Atenach

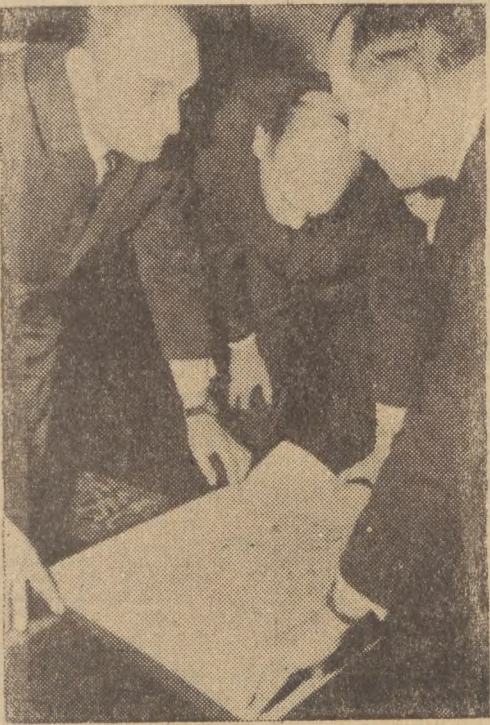
LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że w środę rano przed gmachem radiostacji w Atenach pojawiły się niespodziewanie czołgi, które przybyły z peryferii miasta. Równocześnie policjanci w hełmach stalowych i uzbrojeni w karabiny zaryglowali dostęp do pałacu, w którym rezyduje premier grecki, Kollas.

Według nie potwierdzonych wiadomości od północy do stolicy zbliżają się grupy czołgów.

Król Grecji, Konstantyn, zwrócił się w środę z apelem do narodu greckiego, aby udzielił mu pomocy — jak pisze korespondent Agencji Associated Press z Aten — w obaleniu reżimu wojskowego. Apel nadała krótkofalowa radiostacja znajdująca się w Grecji północnej. Przypuszcza się, że król Konstantyn przebywa obecnie wraz z oddziałami armii greckiej, które zbuntowały się przeciwko junie wojskowej w Larisie i Salonikach. Według nie potwierdzonych informacji, król wraz z wiernymi mu oddziałami wojskowymi posuwa się w kierunku Aten.

Przerzucając długotrwałe milczenie Radio Ateny oświadczyło — według doniesień korespondenta agencji UPI — że król Konstantyn wystąpił przeciwko rządowi.

Rząd grecki wezwał ludność do zachowania spokoju.



Admiralicy i generałowie Bundeswehry przygotowują się do objęcia dobrych stanowisk w NATO (z prasy).

— Złowieszczy alfabet.

Rys. E. GOROCHOW — „PRAWDA”

Po rozmowach NRD-ZSRR

Zdecydowane potępienie neofaszyzmu w NRD

☆ Niedwuznaczne ostrzeżenie

MOSKWA (PAP)

Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna w komunikacie opublikowanym w Moskwie, po zakończeniu wizyty delegacji partyjno-rządowej NRD pod przewodnictwem Waltera Ul-

brichta, potępiły zdecydowanie odrodzenie się neofaszyzmu w Niemczech zachodnich. Oświadczyli oni, że nie dopuszczą do tego, „by w Niemczech zachodnich odrodziło się zarzewie faszyzmu i wojny i by imperializm zachodniomocnił mógł powtórzyć straszliwe zbrodnie faszyzmu hitlerowskiego przeciwko pokojowi i ludzkości”.

Obie delegacje stwierdziły w komunikacie pełną zgodność poglądów w ocenie sytuacji międzynarodowej.

Obie strony potwierdziły swoje stanowisko w zakresie bezpieczeństwa europejskiego i w związku z tym żądają uznania istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich i nienaruszalności granic w Europie.

Żądają one rezygnacji NRD z roszczenia do wyłącznego reprezentowania Niemiec i z broni atomowej. Wystrzegają się ingerencji bońskiej w sprawę Berlina zachodniego. W komunikacie podkreślili znaczenie dalszego umocnienia organizacji Układu Warszawskiego.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Głos SŁUPSKI

A 5
Cena 50 gr

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XVI Czwartek, 14 grudnia 1967 r. Nr 299 (4717)

Na 19 dni przed terminem

☆ (Inf. wł.)
Koszalińska Spółdzielnia Ozdób Choinkowych zameldowała o wykonaniu w dniu 12 grudnia planowych zadań roku 1967. Do tego dnia spółdzielnia wyprodukowała choinkowych ozdób na sumę 16 mln zł. Wartość dodatkowej produkcji w roku bieżącym wyniesie około 700 tysięcy zł. Na przedterminowe zreali-

zowanie planu duży wpływ miało wprowadzenie w zakładzie zmian w organizacji pracy — rezultat realizacji wniosków zgłoszonych przez komisję powołaną po VII Plenum — a także wzrost kwalifikacji załogi. (Fil)

Strajk 2 milionów we Francji

PARYŻ (PAP)

Dwie największe francuskie centrale związkowe Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) i Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy (CFDT) proklamowały na środę strajk robotników zrzeszonych w swych organizacjach. Warto zaznaczyć, że obie centrale grupują ponad 2 miliony pracowników. W ciągu 24 godzin Francja pozbawiona była energii elektrycznej i gazu, nie pracowało wiele gałęzi przemysłu oraz poczta i pracownicy lotnictwa cywilnego. Nie ukazała się też poranna prasa.

Przyczyną strajku jest polityka rządu w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych.

W TELEGRAFICZNYM WSKROCIE

- BELGRAD
W przyszłym miesiącu prezydent Tito złoży wizytę w kilku krajach azjatyckich oraz w Etiopii.
- PRAGA
W Pradze rozpoczęły się rokowania, dotyczące protokołu uzupełniającego na 1968 rok

Wybieramy „Koszalinianina 1967”

☆ (INF. WL.)

W Rozgłośni „Polskiego Radia” w Koszalinie trwa przygotowanie do wielkiego plebiscytu „WYBIERAMY KOSZALINIANINA 1967”. Współpartnerami akcji są: ZMS i ZMW. Koszalinianin 1967 — będzie bowiem człowiekiem młodym, nie przekraczającym w zasadzie 30 lat.

Jakie są kryteria wyboru — Koszalinianina 1967? Naj

ogólniej biorąc decydują o lory osobiste, osiągnięcia zawodowe, postawa społeczna i prestiż w środowisku. Lista kandydatów nie jest jeszcze pełna. Jeśli zatem nasi Czytelnicy dostrzegą w swym otoczeniu kogoś, kto ich zdaniem godny jest miana „Koszalinianina 1967” — radzimy niezwłocznie porozumieć się z rozgłośnią „Polskiego Radia” w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 49, tel. 42-41.



Najlepsze przedszkole: w PGR Jarkowo

Już od kilku lat, z inicjatywy WZ PGR, Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Zarządu Okręgu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i Kuratorium Okręgu Szkolnego, organizowane jest współzawodnictwo o tytuł najlepszego przedszkola w koszańskich pograchach.

W tym roku z ogólnej liczby 90 pograchowskich przedszkoli uczestniczyły w konkursie 33, spośród których wojewódzka komisja współzawod-

nictwa wyróżniła 10. Tytuł najlepszego w pograchach województwa zdobyło przedszkole w PGR JARKOWO w pow. kołobrzeskim, drugie miejsce

(Dokończenie na str. 2)

W I półroczu 1968 r. partyjne zebrania sprawozdawczo-wyborcze

WARSZAWA (PAP)
W Komitecie Centralnym odbyła się w środę narada sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich PZPR, której przewodniczył członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki.

W związku z tym, że w I półroczu 1968 r. upływa dwuletnia kadencja władz podstawowych organizacji partyjnych i komitetów gromadzkich — zgodnie z decyzją Sekretariatu KC PZPR — od stycznia do czerwca 1968 r. przeprowadzone zostaną zebrania sprawozdawczo-wyborcze w podstawowych organizacjach partyjnych w mieście i na wsi oraz wybory komitetów zakładowych i gromadzkich partii.

„Mostem powietrznym” lecą posiłki dla gen. Westmorelanda

☆ Oświadczenie rządu DRW w sprawie Kambodży

PARYŻ, NOWY JORK, HANOI (PAP)

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa VNA, rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu opublikował we wtorek oświadczenie w związku z zamiarami imperialistów amerykańskich rozszerzenia agresywnej wojny na Kambodżę.

między Stanami Zjednoczonymi, a Wietnamem Południowym funkcjonuje obecnie „most powietrzny”, najdłuższy w historii wszystkich wojen. Z USA do Wietnamu Południowego przerzuca się około 10,5 tys. żołnierzy amerykańskich wraz z ich wyposażeniem, środkami transportowymi, samochodami ciężarowymi,

(Dokończenie na str. 2)

Tydzień solidarności z Wietnamem

MOSKWA (PAP)

Na apel Światowej Rady Pokoju w Związku Radzieckim rozpoczął się tydzień solidarności z walką narodu wietnamskiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych. W 40 miastach ZSRR odbędą się wiece i zebrania.

Tydzień solidarności zakończy się w dniu 20 grudnia wielkim wiecem w Moskwie.

ROLNICTWO I WIEŚ

na str. 4 i 5

Jak wynika z doniesień zachodnich agencji prasowych

Komentarz

DNIA

Piekło na ziemi

(OD STAŁEGO
KORRESPONDENTA
AGENCJI ROBOTNICZEJ
W ALGERZE)

7 RWAJA u nas już przegotowania świąteczne. W świecie arabskim także zbliża się wielkie święta, które przypadają na przełomie grudnia i stycznia po zakończeniu Ramadanu — miesiąca postu. Odpowiednik naszego Czerwonego Krzyża — Czerwony Półksiężyc prowadzi w związku z tym zbiórki darów na świąteczną pomoc dla 1 400 tys. uchodźców arabskich żyjących w ZRA, Jordanii i Syrii. Ludzie przynoszą do punktów zbiórki darów, co mogą: produkty spożywcze, odzież, leki, czasami pieniądze. Wielki plakat nad wejściem do siedziby centralnych władz algierskiego Czerwonego Półksiężyca głosi:

„Wasz bracia umierają z głodu i zimna — pomóżcie im!”

W stwierdzeniu tym nie ma, niestety, żadnej przesady. Głód i zimno uchodźców wygnanych przez izraelskich okupantów ze swoich siedzib przybiera obecnie wszelkie objawy piekła na ziemi.

Od tygodnia nad całym obszarem Morza Śródziemnego szaleje zimowa, niebywała w tym rejonie świata pogoda. Na Saharze spadł śnieg, czego nie pamiętają najstarsi ludzie. Szaleją huragany i ulewne wywołujące powodzie nawet na pustyni. W Jordanii, gdzie pod namiotami z drewna koczują na gołej, skalistej pustyni ponad 400 tys. uchodźców, spadły śniegi, zawiane zostały drogi a termometry wskazują w niektórych rejonach temperaturę znacznie niższą od zera.

Brak jakiegokolwiek opału, paliwa do gotowania czy ogrzewania. Nie sposób go bowiem dowieźć. Ludzie od kilkunastu dni odżywają się jedynie surową mąką, kaszą i czasami „konserwami”. Wewnątrz namiotów panuje temperatura niższa od zera, a ich mieszkańcy nie posiadają ani materaców ani koców ani ciepłej odzieży. Wy padki zamarzania na śmierć, przede wszystkim wśród starców i dzieci, są nagminne.

UNRWA złożyła oficjalny protest w ONZ w związku z działalnością władz Izraela w okupowanym rejonie Gazy. Jakiś stwierdza ten dokument, armia okupacyjna, zastępując się w tym momencie sanitarnymi, niszczy w sposób planowy i zorganizowany baraki i szatnie, w których mieszka większość tamtejszej ludności arabskiej. W wyniku burzenia domostw ludność arabskiej w okresie ostatniego miesiąca dalszych 30 tys. ludzi znalazło się bez żadnego dachu nad głową. Ludzie ci koczują pod gołym niebem, nie mając nawet namiotów. Śmiertelność w Gacie jest olbrzymia.

Kiedy w lecie odwiedziłem obozy uchodźców w Jordanii, lekarz pracujący z ramienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w jednym z nich powiedział: „Ci ludzie umrą w zimie, jeżeli wcześniej nie pozwoli im się powrócić do swoich domów”.

Ta przerażająca zapowiedź staje się obecnie faktem.

ZDZISŁAW MORAWSKI

Z obrad ONZ

● NOWY JORK
Zgromadzenie Ogólne ONZ na zebraniu plenarnym 77 głosami przy 29 wstrzymujących się i braku głosów przeciwnych zatwierdziło rezolucję Komitetu Politycznego w sprawie złożonego przez Związek Radziecki projektu traktatu o zakazie użycia broni jądrowej.

Jeszcze jedna ofiara alkoholu

● (Inf. Wł.)
Przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie odpowiadał ostatnio 37-letni Leopold W. ze Świeżyna, obwiniony o umyślne zabicie Mirosława B., listonosza z tejże miejscowości. Obaj mężczyźni spotkali się 25 listopada ubiegłego roku w mieszkaniu u znajomego Zenona J. — W. pił już wcześniej wódkę i piwo. Zasiedli w kilku do gry w karty nie stroniąc również od alkoholu. W trakcie gry pomiędzy W. a listonoszem doszło do słownego nieporozumienia, a potem do zakładu, z którego nie mógł wywleźć się Mirosław B. Wówczas W. dobył z kieszeni

Jutro wielka narada rolna w Poznaniu z udziałem tow. Wł. Gomułki

Jak Wielkopolska realizuje uchwały IX Plenum KC PZPR

POZNAŃ (PAP)

Wielkopolska organizacja PZPR wspólnie z ZSL podjęła wiele wysiłku w pracy nad realizacją uchwały IX Plenum KC partii w sprawie uruchomienia rezerw produkcyjnych tego przodującego rejonu rolniczego w kraju.

Otwarte zebrania wiejskich organizacji partyjnych, poświęcone dyskusji nad gromadzkimi planami rozwoju produkcji rolnej, pod kątem możliwości jej zwiększenia.

Praktycznie sprawą zajęły się tzw. „trójki” gromadzkie. Znalazło się w nich ok. 1.500 fachowców z instytucji rolniczych i ponad 9 tys. rolników — praktyków. Trójki przepro-

wadzały obecnie rozmowy z właścicielami gospodarstw słabszych, uzyskujących najniższą w danej wsi produkcję. Na zebraniach aktywnie PZPR i ZSL, trójki te przedkładały propozycje, zmierzające do podciągnięcia słabszych gospodarstw przy najmniej do rzędu średnich.

Dotychczasowe zebrania wykazały m. in., że aktywniejsi doświadczeni rolnicy, którzy poszczególnych gospodarstw, ale często nie dostrzegali np. znacznych różnic między gospodarstwami najlepszymi i najsłabszymi. Zebrania wykazały też, że niektóre gospodarstwa uważane we wsi za dobre, mogą uzyskać znacznie lepsze wyniki produkcji, choćby np. przez prawidłowe stosowanie zabiegów agrotechnicznych.

Uczestnicy zebrania zastanawiają się, w jaki sposób najlepiej pomagać takim gospodarstwom, aby środki produkcyjne pozostające do ich dyspozycji były jak najlepiej wykorzystane.

Na wielu zebraniach chłopcy proponują, aby obok pomocy materialnej państwa — zwiększyć słabszym gospodarstwom pomoc i kontrolę aktywności gromadzkiej.

Sprawy, które są obecnie przedmiotem rozważań rolników nie tylko Wielkopolski, ale w całym kraju, będą tematem spotkania sekretarzy wiejskich organizacji partyjnych Wielkopolski z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką. Spotkanie odbędzie się w piątek, 15 bm. w Poznaniu.

kolejności Izrael, Jordanię i ZRA.

Do Kairu przybył nowy ambasador Wielkiej Brytanii Harold Beeley. Jego przybycie oznacza definitywne przywrócenie stosunków dyplomatycznych między oboma krajami zerwanych dwa lata temu w związku ze sprawą Rodezji.

Ambasador Beeley oświadczył dziennikarzom, że jego najważniejszym zadaniem będzie zabieg o ponowne otwarcie Kanału Sueskiego.

500 numerów „Tygodnika Morskiego”

W kioskach ukazał się w sprzedaży najnowszy — 500. numer „TYGODNIKA MORSKIEGO” (z datą 24 grudnia br.).

Pismo zaczęło się ukazywać w 1958 roku, stawiając sobie od chwili powstania ambitne zadanie zainteresowania opinii społecznej sprawami polskiego morza, informowania o polskich portach, rybołówstwie, flocie handlowej i przemysle okrętowym. Ukazujący się co tydzień w objętości 12 stron, nie mający sobie podobnego w kraju, „Tygodnik Morski” zawiera także w każdym numerze bardzo ciekawe materiały typu marynistycznego i popularnonaukowego, felietony, opowiadania, pisywane przez ludzi morza, często przez samych marynarzy, recenzje z filmów morskich, książki o tematyce morskiej, wystaw plastycznych.

Tygodnik przybliża wszystkie sprawy morza czytelnikowi z lądu, a dla ludzi bezpośrednio z morzem związanych stanowi cenne źródło informacji, w którym żyją i pracują. Atrakcyjnie ilustrowany, bogaty i ciekawie ilustrowany jest interesująca lektura dla każdego Polaka, któremu bliskie są sprawy Bałtyku, którego interesuje całościowo problematyka morskiej świata.

„Mostem powietrznym” lecą posiłki USA

(Dokończenie ze str. 1)

helikopterami i 6 tys. ton materiałów wybuchowych.

Kontyngent ten stanowi część obiecanych Westmoreland

W SKRÓCIE

● NOWY JORK
Wczoraj z bazy rakietowej na Przylądku Kennedy'ego miało wystąpić dwie rakiety: jedna z nich — dostarczać będzie informacji o wybuchach na Słońcu, druga zaś dostarczać będzie innych informacji, potrzebnych przy realizacji programu Apollo. Będą to sztuczne satelity Ziemi.

● KRAKÓW
Wiele dalszych czynności procesowych wykonał w środę w trakcie wizji lokalnej w Krakowie zachodni Niemiec — sąd przysięgłych w Kilonii, który prowadzi proces przeciwko 3 funkcjonariuszom z krakowskiego gestapo.

● PARYŻ
Minister spraw zagranicznych Danii — H. Tabor oświadczył na konferencji prasowej, że rząd duński wystąpił wobec rządu Stanów Zjednoczonych z oficjalnym żądaniem położenia kresu bombardowaniom Wietnamu Południowego.

● NOWY JORK
Kola finansowe USA są poważnie zaniepokojone postępującym nadal popytem na złoto i pogłoskami o możliwości dalszej dewaluacji funta sterlinga. Na sytuację ta obradować mają w Bazylei (Szwajcaria) dyrektorzy banków narodowych z głównych państw kapitalistycznych.

dowi dywizji liczących 50 tys. żołnierzy, które zostaną wysłane do Wietnamu Południowego. Liczba żołnierzy USA w Wietnamie wzrosła do 525 tysięcy.

We wtorek doszło do starć między oddziałami USA a partyzantami południowowietnamskimi w rejonie położonym około 45 km na północny wschód od stolicy Wietnamu Południowego. Partyzanci zaatakowali żołnierzy amerykańskich prowadząc ogień z karabinów, granatników i moździerzy.

15-letni morderca nie chce żyć

PARYŻ (PAP)

Przebywający od kilku dni w więzieniu 15-letni kradzieżnik i morderca Emmanuel Malliart usiłował popełnić samobójstwo mimo, że jest on pilnowany przez specjalnego strażnika.

Młodego przestępcę odwiedził przewodniczący stowarzyszenia adwokatów, który podjął się jego obrony. 15-letni morderca powiedział mu jedynie: „Nie chcę, żeby mnie ktośkolwiek bronił, chcę umrzeć”.

Jako małoletniemu grozi mu kara od 10 do 20 lat więzienia.

Najlepsze przedszkole: w PGR Jarkowo

(Dokończenie ze str. 1)

w konkursie przyznano przed szkołą w PGR Grabkowo w pow. słupskim i trzecią w gospodarstwie Strzepowo, należącym do Kombinatu PGR w Tymieniu w pow. koszalińskim.

Ponadto wyróżniono przedszkole w pegeerach: Postomino w pow. sławieńskim, Rabinów w pow. świdwińskim, Starnice w pow. słupskim, Łomczewo w pow. szczecińskim, Budowo w pow. bytowskim, Bukowo w pow. człuchowskim i Stawnica w pow. zlotowskim.

Przedwcześniej w PGR Jarkowo w pow. kolobrzeskim odbyła się uroczystość zakończenia tegorocznego konkursu o-

raz przyznania kierownikom wyróżnionych przedszkoli oraz dyrektorom poszczególnych pegeerów nagród i dyplomów uznania. Uczestnicy zwiedzili wzorowo zorganizowane przedszkole w Jarkowie i oglądali sceniczne występy przedszkolaków, a także występ miejscowego amatorskiego zespołu młodzieżowego.

Organizatorzy konkursu podkreślili na uroczystości w Jarkowie, że zwłaszcza w roku bieżącym ogólny poziom przed szkoli w koszalińskich pegeerach znacznie się podniósł.

W organizowaniu przedszkolnej opieki nad dziećmi swych pracowników przodują w województwie pegeery w inspektoratach: Człuchów, Słupsk-Południe, Słupsk-Północ, kombinaty PGR w Pińskowie i w Tymieniu. W człuchowskich pegeerach czynnych jest ogółem 14 przedszkoli, w słupskich — 20, gdy tymczasem w pegeerach w powiecie wałeckim zorganizowano dotąd tylko jedno. Podobnie tylko jednym przedszkolem dla dzieci dysponują pegeery w pow. świdwińskim i tylko 4 — pegeery w szczecińskim.

Ogółem w tym roku opieką w przedszkolach objęto w pegeerach 2600 dzieci, przy czym w przyszłym roku liczba ta winna być zwiększona do przy najmniej 3200.

Jak dotąd jednak nie wszyscy dyrektorzy gospodarstw rozumieją znaczenie opieki przed szkolnej nad dziećmi. W wielu gospodarstwach nie organizuje się przedszkoli chociaż są ku temu pełne możliwości.

Sesja popularnonaukowa SAIW

Temat rzeczywiście interesujący: „Rola duchowieństwa niemieckiego w germanizacji ludności polskiej Pogranicza i Kaszub”. Referat przygotował mgr Adam Muszyński, a na sesję zaproszeni zostali działacze byłego Związku Polaków w Niemczech z powiatów zlotowskiego i bytowskiego.

Sesja organizowana jest przez Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Ateistów i Wolnościścieli oraz Ośrodek Badań Naukowych przy KTSK w Koszalinie. Odbędzie się ona 15 grudnia o godz. 10, w sali Klubu TPR.

Ziemia znów drży

● DELHI (PAP)
Trzęsienie w skutkach trzęsienie ziemi w Kojna Nagar w południowej części Indii wywołało panikę wśród miejscowej ludności, ponieważ w pobliżu znajduje się wielka zapora wodna. Zaczęły krążyć pogłoski, że została ona uszkodzona i cała okolica może być zalana wodą. Stwierdzono jednak, że zapora wodna, leżąca koło Bombaju, nie nie zagraża.

Niepokój wśród społeczeństwa indyjskiego pogłębiają dalsze informacje o nowych wstrząsach podziemnych.

Liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w Kojna Nagar stale wzrasta. Oficjalnie potwierdzono śmierć 172 osób. 1.300 osób zostało rannych.

W Bombaju, Pune i innych rejonach indyjskiego stanu Maharasztra wystąpiły w środę nowe wstrząsy podziemne o średnim natężeniu — podaje agencja PTL.

Sport ★ Sport

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY GÓRNIKA

Przebywający w Belgii piłkarze mistrza Polski Górnik Zabrze rozegrali mecz z wiceliderem ligi belgijskiej FC Bruges. Mecz zakończył się zwycięstwem Górnika — 3:1 (1:1).

● PRZEBYWAJĄCA we Francji piłkarska reprezentacja ZSRR spotkała się w Paryżu z reprezentacją tego miasta. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym — 0:0.

● MISTRZOWSKA drużyna piłkarska NRF — Eintracht Brunszwik w rozegranym pierwszym meczu w stolicy Meksyku uległa jednastemu Necaxa 0:1 (0:1).

● TENISISTY Wielkiej Brytanii zdobyli po raz czwarty puchar króla szwedzkiego Gustawa V. W finałowym meczu w Sztokholmie Brytyjczycy pokonali Szwedów 2:1. Trzecie miejsce wywalczyli tenisiści Czechosłowacji, którzy niespodziewanie pokonali Hiszpanię — 2:1.

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE zmarłego,
w dniu 11 grudnia 1967 r.
Edwarda Logmina
pracownika PKIEWUM
w Koszalinie
składają
DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY

„Żyjmy dłużej“

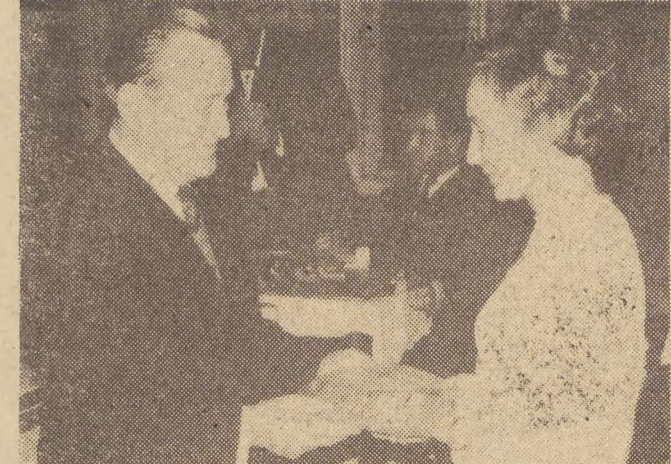
Zwycięstwo reprezentantki Koszalina

W ub. sobotę w Kołobrzegu odbyły się wojewódzkie eliminacje ogólnopolskiego konkursu pn. „Żyjmy dłużej”. Impreza organizowana przez WSS „Społem” zgromadziła 16 uczestników — laureatów eliminacji powiatowych, reprezentujących wszystkie działające w województwie ośrodki „Praktyczna Pani”. Ogółem w konkursie wzięło udział ponad 5 tys. osób.

UCZESTNICZY wojewódzkich eliminacji odpowiedzieli na pięć pytań dotyczących higieny osobistej, otoczenia, żywienia, higieny psychicznej oraz szkodliwości

BER z Darłowa, Maria Krużyna — uczennica z Polczyna-Zdroju oraz Stanisława Paulicz ze Świdwina. Laureatka eliminacji wojewódzkich będzie reprezentowała Koszalińskie na styczniowych rozgrywkach centralnych w Warszawie. Zdobywcy sześciu pierwszych miejsc otrzymali z rąk dyrektora Biura Społeczno-Samorządowego WSS „Społem” w Koszalinie — Stefana Szejnerta — cenne nagrody rzeczowe.

Przed południem odbyły się podobne eliminacje dla dzieci, w ramach konkursu „Ręce małe, lecz do pracy doskonałe”. Najbardziej okazały się dzieci z Kołobrzegu.



Na zdjęciu: dyr. S. Szejnert wręcza I nagrodę Gabrieli Brych z Koszalina. Fot. Jerzy Patan

alkoholu i nikotyny. Każdy ponadto musiał przedłożyć jurorom możliwie atrakcyjny przepis na potrawę.

Imprezę umilał tercet wokalny oraz zespół muzyczny PSS „Pionier” z Koszalina.

Jury pod przewodnictwem Stefana Napierały przyznało I miejsce reprezentantce Koszalina — Gabrieli BRYCH, która uzyskała 174 punkty na 190 możliwych. Kolejne miejsca zdobyli: Jerzy KUZY- NIAK ze Ślawna, Maria STAJNO z Białogardu, Jerzy WE-

wał Koszalińskie na styczniowych rozgrywkach centralnych w Warszawie. Zdobywcy sześciu pierwszych miejsc otrzymali z rąk dyrektora Biura Społeczno-Samorządowego WSS „Społem” w Koszalinie — Stefana Szejnerta — cenne nagrody rzeczowe.

Przed południem odbyły się podobne eliminacje dla dzieci, w ramach konkursu „Ręce małe, lecz do pracy doskonałe”. Najbardziej okazały się dzieci z Kołobrzegu.

(mir)

Poradźcie...

...jak załatwić alimenty, jak wychować dziecko, jak odciąć męża pijaka od nałogu, jak wprowadzić spokój w mieszkaniu zajmowanym przez skłócone rodziny... czy słusznie zwolniono mnie z pracy, gdzie mogę nauczyć się zawodu?... Codzienne kłopoty kobiet i ich rodzin, wiele pytań, na które tak trudno czasem znaleźć odpowiedź, problemów których nie można samemu rozwiązać. Z pomocą przychodzi organizacja społeczna — Liga Kobiet.

Przy 9 zarządach powiatowych LK w naszym województwie — w Białogardzie, Bytowie, Człuchowie, Drawsku, Koszalinie, Kołobrzegu, Ślawnie, Słupsku i Świdwinie działają poradnie prawno-społeczne. Ponadto przy zarządach miejskich w Czarnem, Debrznie, Karlinie, Złocięcu i Bobolicach istnieją stałe punkty porad prawnych. Pracuje również 13 komisji prawno-społecznych LK. 140 osób — udziela bezpłatnych porad z najróżniejszych dziedzin. Jest w ich liczbie 63 prawników, 17 pedagogów, są radni, lekarze, położne, psychologowie. Samych tylko porad prawnych udzielono w ciągu trzech kwartałów bieżącego roku ponad 700, wygłoszono 142 odczyty na temat kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, wychowania w rodzinie, prawa pracy. Dzięki porozumieniu Zarządu Głównego Ligi Kobiet z Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, ułatwiona jest współpraca z terenowymi radami adwokackimi. W maju br. powołana została również Wojewódzka Sekcja Prawniczek zrzeszająca obecnie 15 członkin.

Wiele uwagi poświęcają poradnie opiece nad rodzinami alkoholików. W ostatnich dwóch latach skierowano na badanie 85 osób, 93 rodziny otoczono opieką specjalną. Dzięki pomocy, działających przy zarządach powiatowych Ligi, komisji socjalnych objęto dożywianiem około 200 dzieci, ponad tysiąc dziewcząt i chłopców zapewniono wakacje na koloniach, półkoloniach i obozach.

We wszystkich powiatach, w swej jakże potrzebnej działalności, zarządy LK współpracują z innymi organizacjami i instytucjami m. in. z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej poradniami wychowawczo-zawodowymi, Społecznym Komitetem Przeciwalcoholowym, z opiekunami społecznymi.

Zgodnie z wytycznymi IV Krajowego Zjazdu LK dąży się do tego, by poradnie oprócz udzielania doradźniej pomocy, stawały się ośrodkami szerzenia kultury prawnej, rodzinnej, pedagogicznej, sanitarnej oraz kultury współżycia w najbliższym środowisku i społeczeństwie. Przyznać trzeba, że rolę tę niektóre placówki pełnią coraz skuteczniej. Do najlepszych należą poradnie w Drawsku, Białogardzie, Słupsku, Świdwinie, Bytowie i Koszalinie.

Wojewódzka organizacja ko-bieca nie zamierza poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. Planuje się zwiększenie liczby poradni i punktów, rozszerzanie zakresu porad, do czerpania z życia i mądra wskazówką i konkretną pomocą do wszystkich potrzebujących.

(beś)

ziemia wiedza plony

Warsztat bardzo komplikowany

REDAKCJA „GŁOSU” wprowadziła w gazecie nowy dział „Ziemia — wiedza — plony”, zapraszając Czytelników do zabierania głosu w dyskusji. Tytuł mówi sam za siebie, a zasługuje na szczególną uwagę umieszczenie słowa „plony” po słowie „wiedza”. Gdzie jest wiedza rolnicza, tam są wysokie plony.

Gospodarstwo rolne jest warsztatem pracy rolnika, przy czym warsztat ten jest bardzo komplikowany i trudny do prowadzenia aniżeli np. warsztat krawiecki, kowalski czy szewski. W warsztacie rolniczym czy zakładzie produkcyjnym pracownik ma

NA TRZECIM KILOMETRZE drogi z Karłina do Kołobrzegu urywa się ściana młodego lasu. Po lewej stronie, najpierw horyzont przesłania spora hałda ziemi usypana przez pracujących jeszcze spychacz, a potem wyłania się dolinka drażona małym strumyczkiem. Dopiero za nią widać ogrodzenie zmontowane z prefabrykatów betonowych.

— Jesteśmy na miejscu — mówi główny inżynier Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych mgr inż. Sławomir Karliński.

Gdyby nie uprzedzono mnie, że jest to najbardziej prawidłowo rozpoczęta inwestycja przemysłowa w naszym województwie, wyraziłbym zapewne wielkie zdziwienie. Betonowy płot ograda bowiem pusty teren, na którym, wydaje się, z powodzeniem mogłoby rosnąć zboże.

9 mln zł w ziemi

Ale to są tylko pozory. Znaczny obszar gruntu przewidziany pod zabudowę przemysłową jest jeszcze pusty, co nie znaczy wcale, że leży odłogiem.

— Tam z prawej strony — pokazuje zastępcę dyrektora do spraw ekonomicznych KPRI, mgr Ignacy Kulczyński — usypano prawie 8 metrów ziemi! Na tym pustym jeszcze terenie wykonano już roboty wartości około 9 mln zł. Sama niwelacja pochłonięła 7 mln zł!

Projekt przewiduje przemieszczenie 160,9 tys. metrów sześciennych ziemi. Do 20 listopada da przemieszczone już 153 tys. metrów. — Do końca roku zrobimy wszystko — mówi kierownik budowy tow. Czesław Jankowski. — Na budowę nieśliśmy wejść dopiero w maju — dodaje — ale pierwszy spychacz był tutaj już 5 stycznia! Od tego czasu zrobiliśmy wiele robót poza planem. Niwelacja terenu przy stacji, około 1 km wykupu pod bocznice...

Budowa fabryki płyt pilśniowych i wiórowych w Karlinie była pierwszym i największym zadaniem powołanego do życia Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Tam miało wykonać ponad czwartą część swego rocznego planu. Zabrali się więc do tej roboty z gorliwością neofitów. Godna pochwały i przede wszystkim naśladowania ambicja sprawiła, że budowa zyskała sobie opinię dobrze prowadzonej i, co nie jest bez znaczenia, bez owych słynnych poślizgów. Z 13 mln zł tegorocznego limitu inwestycyjnego nie pozostało dyrektorowi Fabryki Płyt Pilśniowych i Wiórowych w budowie mgr inż. Tadeuszowi Zastawskiemu ani złotówki.

Dopiero przy dokładniejszym przyjrzeniu się terenowi przy szłej fabryki widać, że oprócz niwelacji wykonano tu także inne roboty. Np. drogi! Wokół miejsca gdzie w niedalekiej już przyszłości stanie główna hala produkcyjna przebiega pasma ułożonej trylinki.

Tracą, żeby zyskać

— Nareszcie znalazł się inwestor, który chce pomóc nam w szybszym budowaniu i obniżeniu kosztów — mówią budowlani.

A sprawa jest bardzo prosta. Fabryka musi przecież mieć swoje wewnętrzne drogi. Fabryce potrzebne będą oczywiście później, ale wcześniejsze ich zbudowanie będzie miało wielkie znaczenie dla sprawności budowy i jej kosztów.

Dyrektor Zastawski wyciągnął więc od projektantów fragment projektu dotyczący dróg i zlecił ich wykonanie KPRI. Zdaje sobie sprawę, że po zakończeniu budowy drogi te trzeba będzie jeszcze raz przekładać, a nawet uzupełnić część materiałów. Te dodatkowe koszty mogą wynieść nawet kilkaset tysięcy złotych. Zapewnia jednak rzecz często niewymierną, ale niezwykle cenną: znaczne ułatwienie pracy! Teren jest bardzo ciężki. Po niwelacji, na wierzchu zalega nieprzeziąk

liwa glina. Deszcz zamienia ją w wielkie bajoro. Drogi ułatwiają dojeżdżenie do każdego miejsca na placu budowy. Nie będzie powodów do niepotrzebnych przerw w pracy, narzekań kierowców na trudny dojazd, niszczenia sprzętu. Inwestor zamierza jeszcze bardziej ułatwić pracę załodze przedsiębiorstwa budowlanego.



Koparka kopie dół pod stopy fundamentowe przyszłego magazynu. Fot. J. Piątkowski

nych. Z różnych względów nie jest jeszcze gotowa dokumentacja instalacji ściekowej. Ale te kłopoty nie powinny spowodować trudności w opracowaniu dokumentacji sieci burzowej. A skoro tak, to znów naciskanie na projektantów, aby możliwie jak najwcześniej przekazali wykonawcy potrzebny fragment. W taki sposób, jeszcze w tym roku, a więc przed ułożeniem torów bocznych kolejowej, zbudowany zostanie fragment rurociągu odprowadzającego wodę opadową z terenu fabryki do rzeki. Do tego rurociągu można będzie podłączyć nawet prowizoryczne rowy ściekowe.

Magazyn zrzębków fabryce potrzebny będzie dopiero na krótko przed rozruchem technologicznym. Ale w Karlinie już dziś bliższy w słońcu wielka betonowa płyta. Teraz czy późnie, dla inwestora nie, ma znaczenia. Dla przedsiębiorstwa budowlanego ma duże, bo właśnie na tej betonowej płycie, zamiast w błocie, może magazynować różne materiały. Budowa zaczęła się niedaw-

dobrych rezultatów i wysokich plonów.

W Polsce Ludowej zostały stworzone warunki pełnej opłacalności i zbytu produkcji rolniczej. Wiś coraz lepiej jest opatrywana jest w bardziej nowoczesne środki produkcji. Nie wątpliwie weszliśmy w etap, w którym bardziej niż kiedykolwiek o wynikach rolnictwa zadecyduje poziom wiedzy rolników. Wydaje się, że każdy rolnik w czasie wolniejszym od pilnych robót winien dokształcać się, czytać książki i pisma rolnicze. Dopomóż mu to w ustaleniu bardziej prawidłowego kierunku gospodarowania, lepszym doborze zestawu uprawianych roślin i ich zmianowania, w podniesieniu poziomu agrotechniki i nawożenia mineralnego, w ustaleniu bardziej prawidłowych kierunków hodowli, w umiejętności i opłacalnym żywieniu zwierząt gospodarskich.

MICHAŁ BEREZIAŃSKI
Szczecinek

no, a już można zauważyć wielkie niezwykle cenne posunięcia, które dowodzą, że do roboty zabrali się ludzie myślący i z dużym doświadczeniem.

Kłopoty, kłopoty...

Przestrzeganie zasad prawidłowej organizacji robót nie oznacza wcale, że karlińska budowa pozbawiona jest trudności. O, wcale tak nie jest! Ludzie, którzy spędzili na podkarlińskich łąkach prawie rok swego życia, mogliby już spisać tomy.

Do robót niwelacyjnych na obszarze kilku hektarów najodpowiedniejszym sprzętem byłoby zgarniarki. One też były przewidziane. Pech jednak chciał, że zaledwie utworzone KPRI, w wianie, jakie otrzymało od zjednoczenia i ministerstwa, oprócz zadań do wy-

pe drogowców mam na innej budowie.

W sumie ma tych budów 9, a do pomocy 4 majstrów. W miejsce jednej, którą zakończył, ale nie zdążył jeszcze rozliczyć, wciskają mu do rąk dokumentację trzech innych.

Przed podjęciem budowy liczone, że ze skompletowaniem załogi nie będzie specjalnych kłopotów. Przyjdą ludzie z Karłina i okolicznych wiosek. Jak na razie, natioku nie ma.

Tegoroczny program nie był obszerny. Niwelacja, uzbrojenie terenu... W sumie 13 mln zł. Na przyszły rok limit jest już prawie 3-krotnie większy — 36 mln zł, a inwestor uważa, że powinien być przynajmniej o 15 mln zł wyższy. W przeciwnym przypadku opóźnieniu może ulec termin zakończenia inwestycji, w której na roboty budowlano-montażowe przeznaczona się 160 mln zł!

Fabryka rośnie w ziemię!

W tym roku koszalińska „Przemysłówka” pełniąc funkcję generalnego wykonawcy ma niewielki zakres robót. Roboty wartości 2,7 mln zł zamierza wykonać załoga zwerbowana częściowo na miejscu. Na tomiaś do przyszłorocznych zadań chce zaangażować hufiec pracy. Już teraz przygotowuje zaplecze hotelowe dla 250 osób, czym w pewnym sensie przekreśla rachuby inwestora, który spodziewał się z ludzi zwerbowanych w okolicy do budowy, stworzyć sobie przyszłą załogę fabryki. Dla ewentualnych kandydatów z hufca pracy będzie musiał szykować mieszkania. Żeby było ciekawiej komisja rozdziału robót nie włączyła do portfela zleceń KPBM budynku mieszkalnego w Karlinie.

— Jak któryś z inwestorów nie zdąży przygotować inwestycji, to na jego miejsce wejdzie cie wy do planu — odpowiedziano karlińskiemu inwestorowi.

Niezbędnie szczęśliwie rozdzielił nie limity, brak ludzi i nawyk do improwizacji w myśl zasady — „jakoś to będzie”, to za ledwie część niebezpieczeństw, które grożą tak dobrze rozpoczętej budowie.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Zawód dla młodzieży „specjalnej“

★ (INF. WL.)

W Zakładzie Wychowawczym w Darnicy koło Słupska przebywa obecnie 116 wychowanków. Pod opieką nauczycieli i wychowawców kończą szkołę podstawową, przygotowując się do życia wśród ludzi dorosłych. Po skończeniu szkoły nie posiadają jednak zawodu. Jak nas poinformował dyrektor Zakładu Wychowawczego W. Kędzierski — czynione są starania, aby przy zakładzie uruchomić zawodową szkołę ogrodniczą.

Obecnie rozpoczęto już przygotowania. Od listopada ub. roku zakładowy ogród jest zagospodarowany. W przyszłym roku w jesieni mają w nim rozpocząć praktyczne zajęcia wychowankowie zakładu oraz pierwsi uczniowie zasadniczej szkoły ogrodniczej dla młodzieży ze szkół specjalnych. Po słupskiej szkole, która powstała jesienią br. będzie to druga tego typu placówka w naszym województwie.

W związku z tym pobyt wychowanków w damnickim zakładzie przedłuży się o dwa lub trzy lata. Będą opuszczać Darnicę jako poszukiwani fachowcy.

(am)

Eksport zegarków z Francji...

...zwiększył się w I półroczu b. roku o 45 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Przyniosło to francuskim eksporterom 6,5 mln dolarów wpływów.

On jeden i dziewięć budów

W żaden sposób nie uda się ukryć, że dotychczasowy postęp prac na budowie to rezultat skoncentrowania znacznej ilości sprzętu i maksymalnej uwagi kierownictwa przedsiębiorstwa. Front pracy był ogromny. Operatorzy koparek, spychaczy, a później i zgarniarki zdawali sobie sprawę, że na tej budowie mogą zarobić. Pracowali więc dopóki im siły starczyło i... sprzęt wytrzymał. Ale o to martwiła się już ba za sprzętu, której załoga reagowała na każdy sygnał.

Natomiast z drogami, których nie można budować sprzętem mechanicznym, są już kłopoty. Przedstawiciele inwestora uważają, że przy ich budowie powinno być zatrudnionych więcej ludzi.

— To prawda — odpowiada kierownik budowy. — Ale ok!

Obietnice polityków i ekonomiczna rzeczywistość

OŚWIADCZENIE Sico Mansholta, holenderskiego go wiceprzewodniczącego EWG i zarazem eksperta do spraw rolnych — wywołało szok u sześciu ministrów rolnictwa krajów należących do Wspólnego Rynku. Ministrom spierającym się o podwyżkę cen kilku artykułów rolnych odpowiadał on, że z tej sytuacji rolnictwa nie można zaradzić kolejną podwyżką cen, lecz tylko szybkim zmniejszeniem liczby osób zatrudnionych w rolnictwie i liczby gospodarstw. Jego zdaniem gospodarstwa poniżej 30 hektarów nie mają żadnych szans w przyszłości. Natomiast w przypadku gospodarstw specjalizujących się w produkcji mleka, warunkiem uzyskania należytych dochodów jest posiadanie minimum 80—100 krów.

To oświadczenie holenderskiego eksperta szczególnie zaniepokoiło polityków zachodniemieckich, jako że podważa ono i kwestionuje słuszność dotychczasowej polityki rolnej w NRF. Jej generalne założenia wypływały z tezy, uparcie i przy każdej okazji wzmawianej społeczeństwu zachodnim Niemiec, o trwałości i niezmienności panującego w NRF ustroju, ustroju, który jak żaden inny gwarantuje również wszystkim chłopom ich dotychczasowy stan posiadania.

Dotychczasowa polityka rolnej kolejnych rządów NRF jest coraz częściej krytykowana również na łamach fachowej prasy. M. in. w „Die Zeit” ukazał się 3 listopada br. artykuł Kurta Simona zatytułowany „Gospodarstwa rolne Europy są za małe”. Autor nawiązując do wypowiedzi Mansholta stwierdza, że na 1.424 tys. gospodarstw, istniejących obecnie w NRF, 20-hektarowych jest zaledwie 63.358, czyli niespełna 5 proc. Proces zmniejszania się liczby zatrudnionych w rolnictwie zachodniemieckim trwa od zakończenia drugiej wojny światowej. W 1950 roku w rolnictwie NRF pracowało 5 mln osób, a obecnie już tylko 2,9 mln. W 1958 roku jeszcze 20 proc. czynnych zawodowo pracowało w rolnictwie, zaś obecnie odsetek ten wynosi już tylko 10 proc. Nie wystarczy to jednak, by doprowadzić do dochodów rolników do poziomu zarobków w przemyśle i dlatego też liczba gospodarstw będzie malała w znacznie szybszym tempie.

Dotychczasowe obietnice wyborcze polityków zachodniemieckich przyrzekających swym wyborcom na wsi, zabieranie tego procesu przez podwyżki cen artykułów rolnych, zwiększanie subsydiów dla rolnictwa itd. są pozbawione wszelkich realnych podstaw.

W 1949 roku, pierwsza deklaracja rządowa gabinetu bönńskiego głosiła, że rząd dążyć będzie do utrzymania możliwie jak największej liczby średnich i małych gospodarstw. Ale już cztery lata później stwierdzono, że struktura agrarna wymaga polepszenia. Ustawa rolna z 1955 roku wprowadziła liczne dotacje dla rolnictwa, gdyż państwo zobowiązało się dopomóc właścicielom gospodarstw rolnych w osiągnięciu dochodów równych uzyskiwanym w przemyśle. W dwa lata później, trzeci rząd bönński mówił o konieczności przeniesienia zakła-

dów przemysłowych do rejonów, w których chłop nie mógł w dostatecznej mierze wykorzystywać swej siły roboczej w rolnictwie. Dopiero w 1962 roku rząd doszedł do przekonania, że struktura agrarna w NRF nie odpowiada wymogom współczesnej techniki, i że drobne gospodarstwa należy likwidować. Mimo tego, z roku na rok zwiększano dotacje dla rolników — rzecz jasna nie czerpane z podatków społecznych — co stwarzało iluzję, że zmiana struktury agrarnej nie jest bynajmniej rzeczą pilną. Składano uroczyste obietnice, które natychmiast łamano, gdyż były po-



prostu nierealne. Wbrew licznym zapewnieniom obniżano cenę zboża, nie rekompensowano strat wynikających z dostawiania się do cen obowiązujących w EWG. W najbliższym czasie grozi obniżenie dopłat państwa do cen mleka oraz obniżenie, w najbliższych latach, cen innych artykułów rolnych, gdyż koszty produkcji w rolnictwie NRF są znacznie wyższe niż w innych krajach EWG.

Równocześnie wszystkie kraje EWG są już dziś, nie licząc wołowni i zbóż pastewnych, niemal samowystarczalne. W tej sytuacji wielu rolników zachodniemieckich ulega fluktuacji, że mogą oni, nie zmniejszając kosztów, produkować dla rynku światowego dowolne ilości artykułów i że nie spowoduje to obniżenia ich cen. Ponieważ, jak twierdzą eksperci, tylko 300 do 500 tysięcy gospodarstw może uzyskać w NRF dochody równo uzyskiwanym w przemyśle, koniecznym jest zmniejszenie i liczby osób zatrudnionych w rolnictwie i liczby gospodarstw.

W okresie przejściowym autor proponuje: zachęcanie odpowiednimi bodźcami do wydzierżawiania ziemi, zmiany w przepisach ułatwiających komasację i przechodzenie ziemi w ręce lepszych rolników, pomoc w przeszkalaniu tych rolników, którzy zechcą zmienić zawód, tworzenie okręgów wczasowych tam, gdzie tylko część chłopów może uzyskać odpowiednio wysokie dochody oraz budowę zakładów przemysłowych na terenach wybitnie rolniczych.

Znacznie dalej w swych propozycjach idzie inny autor dr Werner Schmidt, który w artykule publikowanym 19 VIII br. na łamach „Deutsche Landwirtschaftliche Presse” poddał ostrej krytyce politykę lansującą model rodzinne gospodarstwa rolne.

Pisze on, że z ogólnej liczby gospodarstw w NRF, ok. 510

tys. można podciągnąć pod nazwę gospodarstwa rodzinne. Posiadają one 72 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych, a ich przeciętny obszar wynosi 18,3 ha. Pozostałe 28 proc. użytków dzieli się pomiędzy 900 tys. drobnych i karłowatych gospodarstw.

Polemizując z tymi, którzy w istnieniu gospodarstw rodzinnych upatrują źródeł wolności i niezależności chłopów, stwierdza, że są to romantyczne, względnie mistyczne wyobrażenia, gdyż chłop nie jest dzisiaj bardziej wolny i niezależny niż robotnik przemysłowy. Równocześnie wykonuje on o wiele cięższą pracę i silniej jest przytłaczony do swego gospodarstwa niż robotnik przemysłowy.

Uważa on, iż należy radykalnie zaniechać polityki utrzymywania gospodarstw rodzinnych i przejść do polityki industrializacji rolnictwa. Taką właśnie drogą kroczy wiele krajów socjalistycznych i dlatego nie uważa on swego wniosku za odkrycie. Przytaczając przykłady tworzenia zespołowej gospodarki rolnej w NRF i we Francji — stwierdza, że lansowany w zachodniemieckiej polityce agrarnej model gospodarstwa rodzinnego nie pasuje do państwa uprzemysłowionego. Popieranie i subsydiowanie takiego rolnictwa przez państwo wynika — pisze autor — z wielu względów, które łączy jedynie to, że są one względami natury pozakonomicznej (czyli względami politycznymi).

Autor stwierdza, że państwo corocznie łoży (w różnorodnej formie) na rolnictwo ponad 2,5 mld marek — nie mogą się wylegitymować dostrzegalnymi efektami — proponuje by państwo pomagało w zrzeszaniu się drobnych gospodarstw w spółki produkcyjne. Do nich, organizowanych na zasadzie spółek akcyjnych, lub spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, rolnicy wnosiliby w formie wkładu kapitałowego ziemię, żywy inwentarz, maszyny i budynki. Spółka prowadzona winna być na zasadach wielkiego przedsiębiorstwa, zarządzana przez zdolnego kierownika i zatrudniającą licznych specjalistów. Spółka tego rodzaju powinna być samodzielnym partnerem rynkowym przedsiębiorstw handlowych, a nawet budować wspólnie z innymi przedsiębiorstwami zakłady przetwórcze.

Trudno przewidywać jakimi torami potoczyć się dyskusja i w jakim kierunku pójdą zmiany w zachodniemieckim rolnictwie. Jedno jest pewne, że dotychczasowa polityka rolna NRF nie wytrzymuje próby życia.

Oprac. J. K.

Drobiazgi rolnicze

Pszeniczy 273 mln ton

Najwyższe w historii, światowe zbiory pszenicy uzyskano w roku gospodarczym 1966/67. Zebrano wówczas, jak się szacuje, 302 mln ton. Równie rekordowe są zbiory tegoroczne. Według wstępnych, dotychczasowych szacunków, opublikowanych na londyńskiej sesji Międzynarodowej Rady Pszenicznej, sięgną one 273 mln ton. W ilości tej nie mieszczą się zbiory uzyskane w Chińskiej Republice Ludowej, skąd brak jakiegokolwiek danych. Warto dodać, iż wstępne szacunki (brak jeszcze ostatecznych danych zbiorczych) wskazują, że łączna produkcja pszenicy w europejskich krajach socjalistycznych (nie licząc ZSRR) osiągnęła w bieżącym roku najwyższy poziom w historii tych krajów.

Młodzi spółdzielcy

Cieszy, że z każdym rokiem przybywa młodzieży w szeregiach spółdzielczych zaopatrzeni- i zbytu. Obecnie wśród

Witajcie pomidory

Na północy ZSRR, w obwodzie murmańskim, u podnóża Gór Chibińskich do niedawna rosł tylko mech i północna jagoda moroszka.

„Ziemia tu rodzi tylko kamienie” — mówili w latach dwudziestych pionierzy północnego rolnictwa, pracownicy polarnej stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Roślin, w którym podjęto się zadania — znaleźć takie odmiany roślin uprawnych, które mogłyby być uprawiane w surowych polarnych warunkach. A dodajmy, że średnia temperatura czerwca wynosi tu plus 3,3 st. C.

Biologowie — polarnicy prowadzili długoletnie doświadczenia z roślinami pochodzącymi z krajów skandynawskich, górskich rejonów Afganistanu, Chile, Peru i innych krajów. W efekcie doświadczeń wyhodowano odmiany ziemniaków, warzyw, traw pastewnych, które mogą się rozwijać normalnie w warunkach niskich temperatur i krótkiego polarnego lata. Dziś pracownicy stacji doświadczalnej rokrocznie otrzymują nasiona 20 odmian warzyw i przekazują je gospodarstwom rolnym obwodu murmańskiego.



Na zdjęciu: szybko dojrzewające pomidory odmiany „Ałtajski ciepłarniany” hodowane w polarnej stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Roślin w Chibińskich dają wysokie urodzaje w warunkach północnych.

(AP Nowosti)

FOT — CAF — Interpress — APN

członków gminnych spółdzielni jest w całym kraju ponad 338 tys. młodych. Stanowią one jednak tylko 3,4 proc. ogółu członków GS. Przydałoby się więcej, jako że z każdym rokiem coraz więcej gospodarstw rolnych powinno przechodzić w ręce ludzi młodych. A przecież warto, by przyszli właściciele gospodarstw znacznie wcześniej zapoznawali się z działalnością spółdzielni, z którą utrzymywać będą rozliczne kontakty. I dlatego też niepokoi zmniejszenie się o 0,3 proc.

mięcy — badający, zaobserwowane w ostatnich latach, dość osobliwe zjawisko zwane „zmęczeniem gleby”. Obniżanie się z każdym rokiem plonów, mimo nawet obfitego nawożenia — jest sygnałem, że gleba choruje, że jest zmęczona. W takiej glebie gwałtownie spada ilość drobnoustrojów — nawet do 1,5 tony. Straty spowodowane tym zjawiskiem szacowane są w NRF na ok. 32 proc., w Polsce tylko na 10—15 proc., a na całym świecie (według oceny FAO) — na 25—30 proc. zbiorów.

Chwasty i straty

Nie ma już chyba u nas rolnika, który nie wiedziałby, że im więcej na polach chwastów — tym niższe są plony. Nie wszyscy jednak wyciągają z tego właściwe wnioski, uważając, że służba rolna po prostu przesadza w rozmiarach strat spowodowanych zachwaszczeniem pól. A tymczasem statystyki, opublikowane przez Organizację do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ (FAO), mówią, że straty powodowane przez chwasty dochodzą co roku w USA do 7 miliardów dolarów (oznacza to, że każdy farmer traci rocznie ok. 450 dolarów), a w Anglii — do 70 milionów funtów. Z tej samej przyczyny plony pszenicy w Kanadzie są niższe o 17 proc., a Inu o 28 proc. Statystyki FAO dowodzą, że przy silnym zachwaszczeniu plony zbóż mogą spaść o połowę, a ziemniaków — nawet o jedną trzecią.

J. K.

Wyhodowana we Francji

Nowa rewelacyjna odmiana owsa

W jednym z francuskich ośrodków naukowo-badawczych w wyniku wieloletnich prac hodowlano-badawczych udało się uzyskać nową dość oryginalną i cenną z punktu widzenia praktyki odmianę owsa. Oweś ten zwany „Nuprime” charakteryzuje się tym, że jego ziarno daje się bardzo łatwo oczyścić z łusek i plew. Dzięki temu już w czasie omlotu — w przeciwieństwie do wszystkich dotychczas znanych odmian — uzyskuje się czyste ziarno.

Cecha ta jest niezwykle cenna. Wiadomo, jak wiele kłopotu przysparza oczyszczanie ziarna zwykłego owsa, które przy produkcji najrozbieżniejszych artykułów konsumpcyjnych (jak np. płatki owsiane, różne mączki, ciastka itp.) wymaga

specjalnej technologii i wstępnej obróbki w łuszczeniarniach. Ziarno nowej odmiany owsa po omlocie może być bezpośrednio kierowane do płatkarni czy innych przetwórczych zakładów artykuły spożywcze.

Nowa odmiana — duży sukces francuskich hodowców — odznacza się też zmniejszoną zawartością włókna w ziarnie. Jest go we francuskim owsie przeszło 3-krotnie mniej niż w dotychczas uprawianych odmianach. Ziarno francuskiego owsa odznacza się też bardzo wysoką zawartością białka (14 proc.), większą niż w ziarnie zbóż chlebowych np. pszenicy.

Jedynym chyba mankamentem jest niższy prawie o 30 proc. plon uzyskiwany przeciętnie przy uprawie tej odmiany. Przy przeliczeniu zbioru uzyskanego z jednostki powierzchni okazuje się jednak, że plon cennych składników pokarmowych, a nie ustępuje innym odmianom. W ocenie Francuskiej Akademii Rolniczej nowa odmiana uznana została za jedno z poważniejszych osiągnięć w hodowli roślin w świecie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat.

(WIT-AR)

Nowości nauki i techniki rolniczej

KON NADAL NIE ZASTĄPIONY

W rolnictwie NRF mimo 100-procentowej traktoryzacji (1 traktor przypada na 10 ha ziemi ornej), kon nadal utrzymuje pozycję siły pociągowej. Ekonomicy zachodniemieccy uważają, że niewielka liczba koni (4 szt. na 100 ha) jest w rolnictwie niezbędna i także w najbliższej przyszłości nie będzie wyparta przez traktor.

POMIDORY KOMBAJNEM

W Kalifornii na wielkich farmach pomidory zbiera się z pól kombajnem. Maszyna wyrywa całe rośliny z owocami, obiera je, segreguje i pakuje.

„FABRYKA” JAJ NA SYBERII

W rejonie Chabarowska powstaje największe na terenie Dalekiego Wschodu zakłady drobiarskie. Tam prawdziwa „fabryka”, w pełni zmechanizowana, wyposażona w urządzenia klimatyzacyjne i system lamp imitujących słońce, dostarczać będzie rocznie ponad 40 milionów jaj.

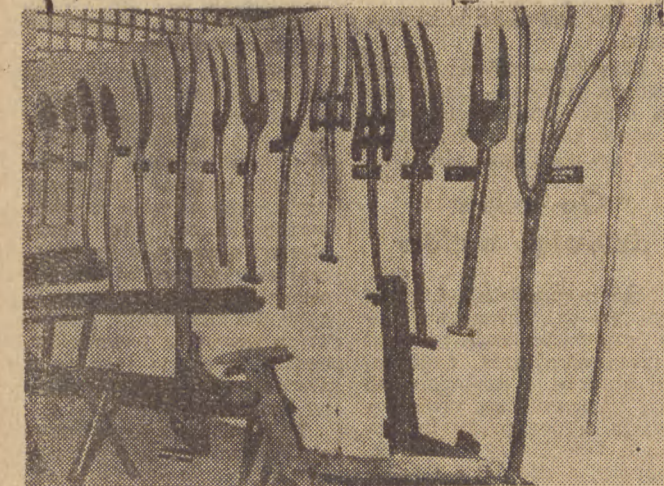
OWOCY RUROCIĄGIEM

Nowy system transportu owoców zastosowano w kilku wielkich farmach w Kalifornii. Owoce dostarczane są do przetwórcy przy pomocy rurociągów napełnianych wodą. Zalecą tego nowego systemu jest nie tylko znacznie niższy koszt, ale i zachowanie wysokiej świeżości aromatu i uniknięcie uszkodzeń mechanicznych, częstych przy zwykłym transporcie. Dzięki temu owoce i ich przetwory osiągają najwyższy standard.

MLEKO — W PRZEMYŚLE KOSMETYCZNYM

Mleko zdobyło ostatnio nowy rynek. Wiele amerykańskich wytwórni kosmetyków używa mleka do produkcji najrozbieżniejszych wysoce jakościowych pudrów i ekstraktów, służących do pielęgnacji cery. Ostatnio mleko stało się także podstawowym surowcem do produkcji droższych pomadek do ust i niektórych kremów. Zapotrzebowanie przemysłu kosmetycznego sięga już 8 proc. globalnej produkcji mleka w Stanach.

„ŻYWIENIE DROBIU” — tłumaczona z jez. niemieckiego zbiorowa praca prof. R. FAN-GAUF, dra M. MACKROTA i H. VOGTA. Książka poświęcona jest głównie zagadnieniu żywienia kur, jednakże pokrótce omówiono w niej również żywienie indyków, ptactwa wodnego, a nawet gołębi. Podano też wzory receptur mieszanek paszowych o różnym przeznaczeniu.



HISTORIA na żywo — tak można by nazwać Muzeum Rolnictwa, założone przed 3 laty w Sreniawie, w pobliżu Poznania z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Ministerstwa Rolnictwa. Zgromadzone w nim narzędzia z różnych dziedzin rolnictwa. Przeważają eksponaty z dawnych wieków, ale nie brak i prototypów najnowocześniejszych maszyn rolniczych. Ekspozycja muzealna informuje też o sytuacji wsi polskiej w XIX i na początku XX wieku, o życiu chłopów i proletariatu rolnego w okresie międzywojennym i o walce w okresie okupacji.

Na zdjęciu — drewniane widły, którymi posługiwano się w XIX wieku.

Fot. CAF — Stanisław

I WIES

KOSZALIŃSKIEGO.

Młody rolnik z Bylicy

Jestem sołtysiem, przewodniczącym Zarządu Gromadzkiego ZMW, członkiem Prezydium ZP ZMW, członkiem KG PZPR, radnym GRN, wiejskim przewodnikiem kontraktacji, członkiem rady nadzorczej geesu, członkiem komisji spedo-

Rynkowski uważa Henryka za jednego ze swych najlepszych pomocników. Henryk prowadzi zespoły PR we wsiach Karsino i Jezierzany, wygłasza fachowe pogadanki, prowadzi praktyczne zajęcia, organizuje młodzieżowe wystawki rolnicze, imprezy i zabawy...

W gospodarstwie hoduje 7 sztuk bydła, w tym 4 dobre, wysokomleczne krowy, 2 maciory, ma 2 konie, chce założyć zarodową hodowlę owiec. Zakłada poletka doświadczalne, stosuje odpowiednie nawożenie, osiąga 28 q zbóż, 250 q ziemniaków z ha. W tym roku okazy wyhodowane przez niego brukwi ważyły po 15 kg! Szeroko stosuje postępy rolniczy, kontraktuje cały obszar uprawy zbóż. Z tegorocznych zbiorów dostarczy państwu 10 ton zboża, a w żywieniu inwentarza, prócz pasz gospodarskich, stosuje wyłącznie mieszanki przemysłowe. Zbudował typową oborę, z pozostałych zabudowań zamierza zerwać słomiane strzechy i pokryć dachy eternitem. Marzy o własnym ciągniku, gdyż na terminowe usługi kółka w Naćmierzu żaden z rolników nie może liczyć. Z chęcią kupiłby traktor, przeznaczony do kasacji, który po remoncie mógłby mu służyć jeszcze kilka lat. Dziś — powiada Henryk — dwa dni chodzę za kółkami, by zaobrać hektar ziemi, ciągnikiem wykończę pracę w ciągu kilku godzin. Wtedy i na działalność społeczną starczyłoby czasu, bez szkody dla gospodarki...

Szanują Henryka sąsiedzi z Bylicy, znają go i cenią za pracowitość, ofiarność i energię w społecznym działaniu rolnicy, a zwłaszcza młodzież w całej gromadzie. Wieś Bylica bardzo liczy na pomoc swego młodego sołtysa w budowie drogi. Ta pełna wertepów polna droga stanowi ogólną bolączkę. Niedawno w zagrodzie Ryszarda Komara w Bylicy wybuchł pożar. 9 straży pożarnych, kilometr od wsi, ugrzęzło w błocie! Szczegółem nie było silniejszego wiatru, bo spłonęłyby pół wsi! W Bylicy, zwłaszcza dzięki działalności Czesława Lichacego, powstał społeczny komitet budowy drogi, rolnicy przy wożeniu piachu i żwiru pracowali niejedną godzinę. Piach i żwir niewiele jednak pomagają, potrzebne są kamienie i twarda nawierzchnia, większa pomoc w budowie Prezydium PRN i REDP w Sławnie. Rolnicy z Bylicy liczą, że czego nie wykoła tała wsiad powiatowych, cała wieś, może zdoła uzyskać ich młody sołtys.

— **Doprowadzenie do końca budowy drogi** — stwierdza tow. Henryk Cholewiński — stanowić będzie mój najważniejszy społeczny egzamin! Konieczne trzeba, aby w złożeniu tego egzaminu przed wsiadą dopomógł mu powiatowe władze. (1.)

Henryk Cholewiński został rolnikiem, gdy miał 19 lat. Jego ojciec był kolejczym, on włókniarzem. W 1958 roku ku pił gospodarstwo w Bylicy. Henryk od podstaw uczył się rolniczych ABC. Bez żenady wypytawał sąsiadów jak trzy mać piąg w rękach. Przeraził się, gdy pierwszy raz musiał odbierać nowo urodzone cielę. Dziś sąsiedzi przychodzą do niego po fachową radę. Henryk skończył Szkołę Przeprosobienia Rolniczego, prenumeruje całą furę fachowych czasopism, rozczepia się w literaturę rolniczą. Agronom gromady Jan

ROLNICY gromady Dygowo (pow. kołobrzeski) osiągnęli w tym roku stosunkowo wysokie plony — średnio 28 q zbóż z ha. Dygowski gees do 10 grudnia br. skupił prawie 2200 ton ziarna, o ponad 500 ton więcej niż ogółem ze zbiorów ubiegłorocznych. Dostawy rzepaku przekroczyły 800 ton.

W tym bardzo szybkim wzroście produkcji (jeszcze cztery lata temu średnie plony zbóż kształtowały się w gromadzie w wysokości około 19 q z ha) nie ma żadnych rewelacji. Dygowo, jak niejednokrotnie pisaaliśmy, należy do gromad w kraju, w których przeprowadza się tzw. eksperyment nawozowy. Tutejsi rolnicy bez ograniczeń otrzymują w zasadzie przydziały nawozów sztucznych, uprzywilejowani są również w dostawach innych środków produkcji. 434 gospodarstwa chłopskie o łącznym obszarze 3256 ha użytków rolnych obsługują w gromadzie prawie 70 ciągników, a więc jeden, podobnie jak w koszańskich pegeerach, przypada na około 50 ha. Znaczne środki na inwestycje otrzymała GS w Dygowie, która intensywnie rozbudowuje magazyny oraz rozwija dla wsi usługi produkcyjne.

Eksperyment, rzecz jasna, nie ma na celu stwierdzenia, jak w wyniku stosowania nawozów wzrastają plony (sprawą tą zajmują się odpowiednie placówki doświadczalne), ale przede wszystkim zbadać, jakie w związku ze zwiększonym nawożeniem rodzą się na wsi nowe problemy produkcyjne, ekonomiczne i socjologiczne. Badania w tej dziedzinie prowadzi w gromadzie Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, jednakże dokładne wyniki tych badań nie zostały jeszcze opracowane. Wiele jednak istotnych wniosków wysunęła analiza możliwości produkcyjnych gromady, którą w myśl uchwały IX plenum KC PZPR przeprowadza w Dygowie pięcioposobowy zespół fachowców.

Z analizy wynika, że możliwości zwiększenia produkcji rolnej są jeszcze ogromne. Bynajmniej nie do wyjątków należą w Dygowie rolnicy, którzy stosując po 300 kg NPK nawozów sztucznych w czystym składniku na ha, osiągają po 40—42 q zbóż, ale znaczna jeszcze liczba osiąga plony w wysokości 16—20 q z ha. Pod tegoroczne zbiory w przeliczeniu na hektar gruntów ornych (łąki i pastwiska w gromadzie, z braku melioracji praktycznie leżą odłogiem) zastosowano średnio około 120 kg NPK, lecz ponad czwartą część ogólnych zbiorów rolnicy stosują w wożenie zaledwie w ilości od kilku do 50 kg. Prawie trzy czwarte ogółu stosuje nawozy w niewłaściwych proporcjach. Badania przeprowadzone przez Stację Chemiczno-Rolniczą wykazały, że np. we wsi Dygowo ponad 55 proc. gleb jest niedostatecznie zasobnych w fosfor i 41 proc. w potas, ale we wsi Dygowo dotkliwy brak fosforu odczuwa 93 proc. gleb, a dotkliwy brak potasu — 84 proc. Okazuje się więc, że są to dostarczenie nawozów do geesu bynajmniej nie powoduje automatycznego zwiększenia ich wysiewu na pola...

Wyłonił się drugi, ważny problem. Należało oczekiwać, że równocześnie ze wzrostem produkcji roślinnej rozwijać się będzie hodowla i wzrost produkcji mięsa i mleka. Tym czasem, jeżeli chodzi o chów bydła, obserwuje się w gromadzie stagnację i pewne oznaki zmniejszenia produkcji żywca wieprzowego. Dlaczego? Przewodniczący GRN w Dygowie, tow. Franciszek Berk tłumaczy te zjawiska dwiema przyczynami. Część rolników niewłaściwie interpretuje bodźce ekonomiczne nowych warunków

kontraktacji zbóż. Nieumiejętnie kalkulując, prawie całość wyprodukowanych zbóż dostarcza państwu, nie pobierając w zamian pasz treściwych i ograniczając chów trzody chle-

wnej. Część gospodarstw chłopskich, dzięki zwiększonemu zużyciu nawozów sztucznych szybko intensyfikuje produkcję roślinną, ale nie dysponuje wystarczającymi rezerwami siły roboczej, by jednocześnie rozwijać produkcję zwierzęcą. W gospodarstwach tych mechanizacja prac hodowlanych staje się szczególnie pilnym zagadnieniem.

Zespół fachowców doszedł do wniosku, że w warunkach szybkiego wzrostu zużycia na wozów sztucznych wyłaniają się w gromadzie na czoło dwa podstawowe problemy — dal-

szej, pełniejszej mechanizacji prac, w tym przede wszystkim w dziedzinie hodowli oraz podniesienia kwalifikacji ogółu rolników.

Okazuje się, że jeden traktor w przeliczeniu na 50 ha użytków rolnych bynajmniej nie zaspokaja wszystkich potrzeb. Najlepszym dowodem, że w tym roku były kłopoty z terminowym wykonaniem orki zimowych podorywek późniejszych łąd. Prawdziwą mordęgą dla rolników jest również wysiew nawozów sztucznych (niektó-

nek we wsiach, nie zdali egzaminu. Szkolenie prowadzi się od lat, tymczasem wielu rolników w gromadzie nie stosuje jeszcze podstawowych zasad agrominimum. Na wykłady przychodzą nieliczni rolnicy. Najlepsi dawno kupili telewizory i korzystają z telewizyjnych kursów rolniczych. Najlepsi rolnicy od wielu lat nie przejawiają żadnego zainteresowania podnoszeniem swych kwalifikacji. Zespół fachowców wychodzi z propozycją, by sięgając po nowe formy szkolenia, organizować wzorcowe, przykładowo prowadzone gospodarstwa chłopskie, które dla całej wsi stanowiłyby konkretny przykład do naśladownictwa. Podkreśla się również, by zwłaszcza najlepszym rolnikom w większej mierze umożliwić korzystanie z dorobku instytucji naukowych i placówek doświadczalnych rolnictwa, że trzeba się starać, by przodujący rolnicy w każdej wsi spełniali w stosunku do swych sąsiadów rolę swego rodzaju nieetatowych instruktorów.

Słowem, problemów jest wiele. Zespół fachowców w gromadzie pilnie analizuje poszczególne zjawiska, ale nie w każdej sprawie istnieje możliwość szybkich i radykalnych rozwiązań.

J. LESIAK

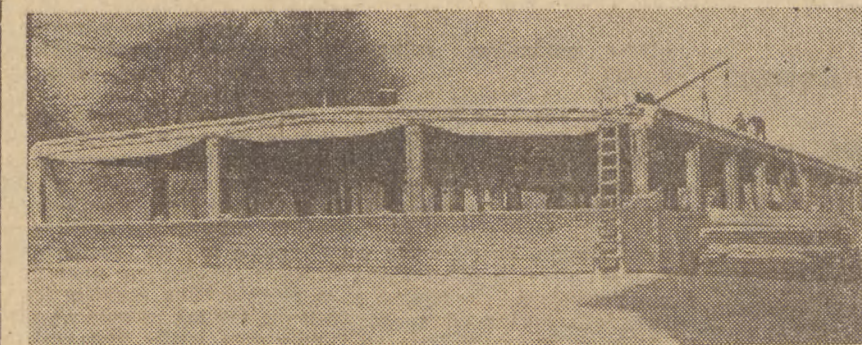


Młody rolnik z Bylicy — tow. Henryk Cholewiński.

wej... To tylko część z 15 (!) funkcji społecznych, które nałożono na młodego rolnika, właściciela 12-hektarowego gospodarstwa we wsi Bylica w gromadzie Naćmierz pow. sławieński, 28-letniego **HENRYKA CHOLEWIŃSKIEGO**. Jego ojciec, starszy, schorowany reumatyzmem człowiek, niewiele w polu pomoże — cały ciężar prowadzenia gospodarstwa spada na Henryka. Zaiste, nieprzeciętny musi dysponować zapasem energii, skoro wywiązuje się ze wszystkich funkcji społecznych i gospodarstwo prowadzi na niezłym poziomie. Ale ile go to kosztuje siły i zdrowia! Sąsiedzi z Bylicy nieraz widzą Henryka, gdy po powrocie z kolejnego zebrania, w nocy zaprzęga konie do pług, by wykonać zaległą orkę...

— Albo gospodaraka, albo zebrania! — nieraz denerwuje się jego matka. Na dobrą sprawę aż nadto wystarczają Henrykowi trzy funkcje — sołtysa wsi, opiekuna zespołów przysposobienia rolniczego, przewodniczącego ZG ZMW, gdyż — jak sam twierdzi — z działalnością wśród młodzieży nie zrezygnowałby za żadne skarby. A z reszty funkcji należałoby go zwolnić, nie nadużywać jego dobrej woli i ofiarności.

Henryk Cholewiński został rolnikiem, gdy miał 19 lat. Jego ojciec był kolejczym, on włókniarzem. W 1958 roku ku pił gospodarstwo w Bylicy. Henryk od podstaw uczył się rolniczych ABC. Bez żenady wypytawał sąsiadów jak trzy mać piąg w rękach. Przeraził się, gdy pierwszy raz musiał odbierać nowo urodzone cielę. Dziś sąsiedzi przychodzą do niego po fachową radę. Henryk skończył Szkołę Przeprosobienia Rolniczego, prenumeruje całą furę fachowych czasopism, rozczepia się w literaturę rolniczą. Agronom gromady Jan



GS w Dygowie intensywnie rozbudowuje magazyny. Na zdjęciu — budowa nowego magazynu zbożowego, który zostanie przekazany do użytku w przededniu przyszłorocznych żniw.

Fot. J. Lesiak

W CZYM AMBARAS?

MAMY w województwie trzy grupy rolników. Wzorowych, o których głośno i u których zawsze tłoczno. U których agent Centrali Nasiennej zamyla drzwi za agentem kontraktacyjnym geesu; do których zażędzą przedstawiciel władzy na rozmowę lub po przykład do referatu; u których często gości i agronom i zootechnik, bo z nimi przecież najłatwiej rozmawiać.

Jest druga, najliczniejsza grupa rolników, o których w zasadzie nie wiemy. Gospodarują średnio. Ani na tyle dobrze, by trafić choćby do sprawozdań agronoma, ani na tyle źle, by znaleźć się na liście gospodarstw zaniedbanych. Nie odwiedzają ich agenci z umowami kontraktacyjnymi (ok. 40 proc. rolników w województwie niczego nie kontraktuje), ani też komornicy z nakazami egzekucji.

Których rolników zaliczyć do trzeciej grupy — wiecie już sami. Ich adresy i kłopoty znają najlepiej sołtysi i komornicy.

I dlatego też gorąco życzyć wódczenia działaczom z powiatu szczecińskiego, człuchowskiego, którzy po rozmowach prowadzonych we wszystkich wsiach z rolnikami, postanowili odwiedzić drogi i ścieżki do drugiej grupy.

Trwa w całym województwie dialog, jakiego jeszcze nie było. W poszukiwaniu możliwości na

szego rolnictwa, specjaliści i fachowcy zawędrowali bezpośrednio do zagrod. I jeżeli tylko nie dopuścimy do tego, by znowu zarosły przeziarte przez nich ścieżki — będzie co liczyć i sumować. Byle tylko starczyło nam zdolności i środków, by wszystko co wieś wyprodukuje — bez strat odebrać, by wszystkiego czego wieś potrzebuje — w terminie jej dostarczyć.

Mówimy obecnie o sposobach intensyfikacji rolnictwa, jak nigdy dotąd, rzeczowo i konkretnie. Ale jeśli natychmiast w taki sam sposób, i tym samym tonem nie będziemy mówić o zapleczu rolnictwa — to bardzo wielki wyniknie ambaras. Powstań zatory i straty!

Porządkując sobie wnioski i wrażenia z obrad ostatniego plenarnego posiedzenia Kom-

Z zielonego NOTESU

teiu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiego Komitetu ZSL, najpilniejsze i najważniejsze wydają mi się te, które zmierzają do oszczędzania CZASU rolników.

To dobrze, że stwierdzając, iż tylko co czwarty rolnik stosuje nawozy sztuczne, równocześnie mówimy o tym, że w bieżącym roku, nawet wielu do brych rolników nie wysłało wszystkich nawozów pod oziemi. Nie wysłało — bo po prostu NIE ZDAŻYŁO. I jeśli na gwałt nie będzie się w tej dziedzinie organizowało usług, oferowało mechanicznego sprzętu, jeśli rolnicy nadal będą musieli odbywać pielgrzymki po nawozy do odległych magazynów — to z planów zwiększenia nawożenia wyjdą naci. Ręcznie, niewiele więcej zdąży rolnicy wysłać nawozów, niż obecnie.

Mówiono na plenum, że ok. 20 proc. silosów stoi w tym roku pustych. Ale równocześnie zabierający głos rolnicy, pokazujący sposoby zaradzenia temu. Ci, którzy zechcieliby zasiać np. poplonu ozieme, nie zdążyli na wiosnę zasiać na tym samym polu ziemniaków, gdyż zielonki muszą zbierać kosą, rżnąc w stęczkarni i dopiero ładować do silosów. Dopóki kółka rolnicze nie zakupią silosów kombajnów typu „Orkan” — nie ruszymy z poplonami. Stąd też potrzebne są decyzje, przy

pomnieniu działaczom kółek, iż nie wystarczy przodować w spiatach funduszu amortyzacyjnego i remontowania. Bo właśnie kółka rolnicze powinny ku powołać nowy sprzęt i wytwarzać popyt na nowe, dotąd nie świadczące usługi.

To smutna prawda, że koszańscy rolnicy, że koszańskie pegeery, nie umieją jeszcze gospodarzyć na użytkach zielonych, skąpią im pracy i nawozów. Zgadza się, że trzeba zrobić wszystko, by łąki i pastwiska traktowane były tak, jak na to zasługują. By nie szczeniło ani pracy, ani nawozów. Pamiętajmy tylko, by nie wywołać wilka z... łąki. Bo jeśli rolnicy posłuchają i zaczną wieść sypać nawozów na łąki, podlewać gnojówką, karmić kompostem, zadbać o nie na wiosnę i w jesieni, z troską równą staraniom o urodę panny na wydaniu — to trawy wyrosną wysokie i gęste. I nie będzie czym ich sprzątać! (Już w tym roku nie sprzątnięto w województwie siana z ok. 20 proc. ogólnego obszaru łąk, i to nie tylko z powodu niedbalstwa rolników).

Więc żeby do tego nie doszło, żeby rolnicy nie musieli zacząć głośniej, niż dotąd, wyminąć NIENADAŻANIA komu należy — proponuję co na stole. Niech władze wojewódzkie, organizatorzy „Zielonego Konkursu” zaproszą na przyszłoroczne stanowisko konstruktorów i inżynierów z fabryki sprzętu kośnego. Niech pojedzą po pegeerowskich i chłopskich łąkach, na których trawy wyrosną po pas i niech popatrzą jak męczą się ludzie i sprzęt im oferowany. Nie zawadzi też pokazać łąk biedniejszych i zapytać, czy zdaniem fachowców właścicieli tych łąk zechcą się o nie troszczyć, jeśli widzą jakich kłopotów i biedy napotyli sobie ci, którzy łąkom nie poskąpili niczego? Sądzą, że po takiej wizycie (mlekiem poczęstować ich może na awans), siadą do rajzbratów i zaczną myśleć o produkcji lepszego, wydajniejszego sprzętu.

Nienowe to przecież stwierdzenie, że w rolnictwie tak samo, jak w znanej fraszce: „do w tym cały jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz”. Z taką tylko różnicą, że nie tylko rolnicy, ale wszyscy, którzy ich obsługują, lub obsługiwali powinni, muszą, chcieć naraz!

JÓZEF KIEŁB

Jeżeli chcesz zdobyć kwalifikacje mistrza...

WŚLUPSKU powstaje pierwszy w naszym województwie ogrodniczy uniwersytet powszechny, organizowany z inicjatywy ślupskiej Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej oraz dyrekcji Okręgu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Koszalinie. Absolwenci uniwersytetu, po złożeniu egzaminów przed państwową komisją kwalifikacyjną, otrzymają dyplomy mistrzów w zawodzie ogrodnika-sadownika oraz zdobędą uprawnienia do prowadzenia zajęć praktycznych w średnich i zasadniczych szkołach rolniczych.

Uniwersytet rozpocznie pracę 4 stycznia 1968 roku. Nauka trwać będzie dwa lata. Uczestnicy uniwersytetu kształcić się będą przede wszystkim samodzielnie, w oparciu o dostarczane materiały i wskazania li-

teraturę rolniczą, z tym jednak, że w okresie jesienno-zimowym winni w każdy czwartek dojeżdżać na wykłady do Ślupska. Program przewiduje ogółem 220 godzin wykładów, zajęcia praktyczne, a także zorganizowanie wycieczek szkoleniowych do Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, Zakładu Naukowo-Badawczego Instytutu Sadownictwa w Dworcu pod Koszalinem, rejonu sadowniczego, w powiecie grójeckim, do prowadzonego przez WSR w Poznaniu zakładu doświadczalnego w Przybrodzu, w woj. poznańskim oraz do innych ośrodków. Organizatorzy postarali się zapewnić dobor-

wą kadrę wykładowców. Wykłady będą prowadzić m. in. doc. dr Ostrowski z WSR w Szczecinie, dr Soczek z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, mgr inż. Mysza — dyrektor Zakładu Naukowo-Badawczego Instytutu Sadownictwa w Dworcu, grono wy-

kładawców z Technikum Rolniczego oraz Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej w Ślupsku. Uczestnicy uniwersytetu zostaną wszechstronnie zapoznani z zasadami szkółkarstwa, sadownictwa uprawą krzewów jagodowych itd.

Warunkiem przyjęcia na ogrodniczy dwuletni uniwersytet powszechny jest ukończe-

Uniwersytet ogrodniczy

Śladem artykułu „Granice zaufania — granice ryzyka”

Prawo do pracy

PRZECZYTAŁAM artykuł „Granice zaufania — granice ryzyka” i choć jestem mieszkanką Poznania — proszę o radę gazetę koszalińską. Otóż w r. 1964 zostałam zwolniona — po 9 latach pracy — za dokonane nadużycia. Było to moje pierwsze przestępstwo. Obecnie mam trudności z uzyskaniem pracy. Zwracam się o pomoc do rejonowego opiekuna społecznego, do PKPS i do wydziału zatrudnienia. Praca była mi tym bardziej potrzebna, że mąż odszedł ode mnie, pozostawiając mnie z trojgiem dzieci bez środków do życia. Skierowano mnie do pracy w ORS, ale choć początkowo dyrektor

przyrzekił mnie zatrudnić, potem okazało się, że ze względu na karalność nie mogę być przyjęta. Następnie ofiarowano mi pracę sprzątaczką. Nie będę tańc, że mi ona nie odpowiadała — mam ukończone technikum łączności i maturę. Przed sprawą pracowałam na poczcie. Na razie utrzymuję się z alimentów, płaconych na rzecz dzieci przez męża i z pomocy rodziców. Muszę jednak podjąć pracę. Mam 30 lat, zostało więc dość czasu, by się zrehabilitować za popełnione przestępstwo. Proszę o radę — co mam robić, by dostać pracę, z której będę w stanie utrzymać siebie i dzieci —

bez oglądania się na pomoc rodziny.

CZYTELNICZKA Z POZNANIA

Jak już pisałam w artykule, na który powołuje się Czytelniczka — z całą pewnością nie może być ona zatrudniona na stanowisku materialnie odpowiedzialnym ani kierowniczym skoro jest osobą karaną za nadużycia. Te zapewne względy zdecydowały o odmowie przyjęcia Czytelniczki do pracy w przedsiębiorstwie ORS, gdzie b. wiele stanowisk pracy związanych jest z materialną odpowiedzialnością pracowników. Również praca w urzędzie pocztowym — na stanowisku, na którym ma się do czynienia z gotówką, przekazami, rachunkami — nie jest w tym przypadku do pomyślenia, chociaż Czytelniczka ma w tym kierunku pełne kwalifikacje zawodowe.

Nie może to jednak oznaczać, że kwalifikacje te są już — w związku z faktem dopuszczenia się pierwszego w życiu przestępstwa — zupełnie nieprzydatne. Nie wydaje się celowe ani uzasadnione społecznie kierowanie osoby z fachowym bądź co bądź wykształceniem jedynie na miejsce sprzątaczkę, do pracy, nie wymagającej przez siły fizycznej, żadnego przygotowania.

Cytowane w artykule pismo ogólne prezesa Rady Ministrów z 4 marca 1962 r. wyraźnie ustala zasady zatrudniania osób karanych, zdecydowanie potępiając zarówno lekkomyślne powierzenie imienia społecznego ludzior, skazanym uprzednio za przestępstwa przeciw temu imieniu, jak też nadmierne assekuracyjne wielu kierownictw przedsiębiorstw państwowych, zwalnających z pracy i odmawiających zatrudnienia każde

mu, kto kiedykolwiek i za cokolwiek był skazany przez sąd karny. Pismo to mówi, iż sam fakt skazania nie może i nie powinien pozbawiać nikogo prawa do pracy. „Każdy przypadek należy oceniać w zależności od rodzaju popełnionego przez pracownika przestępstwa, rodzaju wykonywanej obecnie pracy oraz od opinii jaką ma pracownik w zakładzie pracy po odbyciu kary”. Żelazną zasadą polityki zatrudnienia w stosunku do osób karanych jest powierzenie im pracy zgodnie z ich zawodowymi kwalifikacjami, lecz na takich stanowiskach, na których fakt skazania za określone przestępstwo nie ma istotniejszego znaczenia.

O taką właśnie pracę — i to nie tylko pracę sprzątaczką — może się ubiegać Czytelniczka z Poznania. W uzyskaniu odpowiedniego zatrudnienia powinien jej pomóc wydział zatrudnienia, sekcja pomocy postępien tencjnej PKPS. Jeśli interwencje tych czynników okażą się bezskuteczne — co wydaje się raczej nieprawdopodobne — należy zgłosić się do referatu penitencjarnego, jaki działa przy każdym sądzie wojewódzkim.

Jedno jest pewne: karana za nadużycia samotna matka trojga dzieci, a przy tym pracownica o określonych kwalifikacjach zawodowych, ma prawo do pracy w swoim zawodzie.

Czytelniczka pisze, że pragnie się zrehabilitować w oczach otoczenia. Ma słuszną — tę szansę społeczeństwo jest zobowiązane jej ofiarować. Tym bardziej, że „spisywanie na straty” człowieka, któremu zdarzyło się pierwsze — i jak twierdzi — ostatnie w życiu potknięcie, byłoby krokiem i szkodliwym i bezsensownym. (zb)

ŚLAWIŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W DARŁOWIE, UL. WOJSKA POLSKIEGO NR 47, telefon 622 zatrudnia natychmiast GŁÓWNEGO MECHANIKA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne oraz wieloletnia praktyka w tym zakresie. Mieszkanie rodzinne zapewniamy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-3595-0

„MOTOZBYT” PP W KOSZALINIE zatrudni natychmiast pracowników z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką na następujące stanowiska: KIEROWNIKA DZIAŁU DETALU, KIEROWNIKA SKŁEPU. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Dyrekcji Koszalin, ul. Gwardii Ludowej 12, telefon 64-72, w godzinach od 8 do 14. K-3593-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA W KOSZALINIE, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 19 zatrudni natychmiast INSPEKTORA d. s. PLANOWANIA I STATYSTYKI. Wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość zagadnień planowania i statystyki. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-3590-0

DYREKCJA PP „UZDROWISKO KOŁOBRZEG” W KOŁOBRZEGU zatrudni TECHNOLOGA ŻYWIENIA ZBIOROWEGO z minimum trzyletnią praktyką w żywieniu zbiorowym, na stanowiskach kierowniczych oraz INŻYNIERA I TECHNIKA BUDOWLANEGO z trzyletnią praktyką zawodową do pracy w dziale technicznym. Oferty należy składać pod adresem Uzdrowiska — Kołobrzeg, ul. Ks. Ściegiennego 4, tel. 24-41 wewn. 202 lub 204. Do oferty dołączyć podanie o zatrudnienie, dokładny życiorys i wypełniony kwestionariusz osobowy. K-3590-0

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY — ZARZĄD OKRĘGU W KOSZALINIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu warszawa nr rej. EA 79-58, nr silnika 009302, nr podwozia 043083 — cena wywoławcza 24.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 XII 1967 r., o godz. 10, w Koszalinie, ul. Kaszubska 21. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZO, najpóźniej w przeddzień przetargu. K-3600

OBWODOWY URZĄD POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNY W ZŁOTOWIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż motocykla trójkołowego marki Junak B-20, nr rejestracyjny ER-17-09, rok produkcji 1960 r. — cena wywoławcza 5.600 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 28 grudnia 1967 r., o godz. 10, w Złotowie, przy al. Piasta 4. Trójkołowiec można oglądać codziennie od godz. 10—15. Przystępujący do przetargu obowiązują jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na miejscu, 2 godziny przed przetargiem. K-3601

OGŁOSZENIA DROBNE

MIZERSKI Stefan zgubił portfel z dokumentami na trasie Słupsk — Kobylnica. Za zwrot wynagrodzę. Gp-3767

ZSZ Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Antoniego Lisa. Gp-3768

SPRZEDAM wille jednorodzinna, nowa, Słupsk, Orkana 19, 1 go dziny 16. Gp-3768

PIANINO sprzedam, Koszalin, telefon 67-34. Gp-3761

SPRZEDAM kamerę filmową — Pentaxa-8B z kompletnym wyposażeniem. Piotrowski, Koszalin, telefon 43-84 (10-12). Gp-3769

MEBLE jasne sprzedam, Koszalin, Karłowicza 4/5. Gp-3764

PILNIE przyjmę do pracy na dobrych warunkach samodzielnego elektryka do instalacji elektrycznych w terenie. Zajaczkowski, B'alogard, Wązów 37. G-3760

PILNIE potrzebna pomoc do dzieci na stałe lub dochodząca. Koszalin, Rybacka 22/2. Gp-3762

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę. — Koszalin, Dąbrowskiego 33/2. Gp-3763

MANICURYSTKA potrzebna. Wiadomość: Koszalin, Zofia Matyjaszkiewicz, Koszalin, Budowniczych 19/4, po godz. 16. Gp-3769

DUŻY WYBÓR
TKANIN KARNAWAŁOWYCH

można nabyć w sklepach

MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO I WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
zaopatrywanych przez
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNÓ - O DZIEŻOWE
W KOSZALINIE K-3553-0

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA
OGRODNICZO - PSZCZELARSKA

podaje do wiadomości mieszkańcom
MIASTA KOSZALINA, że



sprzedaż choinek
będzie prowadzona
od dnia 14 XII 67 r.

● w godz. od 7 do 15 przy ul. POLSKIEGO PAŹ-
DZIERNIKA 22
● a od godz. 15—18 PRZY UL. MŁYŃSKIEJ (u zbie-
gu ul. Mickiewicza). K-3602

ZAKŁADY USŁUG
RADIOTECHNICZNYCH
I TELEWIZYJNYCH
W KOSZALINIE

informują, że

z dniem 15 grudnia br. w placówkach usługowych
W KOSZALINIE — SOT — 15, ul. 1 Maja nr 20-24
W SŁUPSKU — SOT — 17, ul. DREWNIANA nr 8
W SZCZECINKU — SORIT pl. Wolności nr 11,

wprowadzone będą dyżury
do godz. 20

w czasie, których będą świadczone
wyłącznie WARSZTATOWE NAPRAWY EKS-
PRESOWE. K-3603

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza
W POZNANIU,
WYDZIAŁ PRAWA —
INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH

informuje, iż z dniem 1 II 1968 r.

otwarte zostanie STUDIUM MAGISTERSKIE
dla absolwentów Wyższej Szkoły Nauk Społecznych
przy KC PZPR w Warszawie — Wydziału Socjologicz-
no-Historycznego.
Studium trwa 2 lata, 4 semestry akademickie.
Złożenie 4 wymaganych egzaminów, napisanie pracy
magisterskiej oraz złożenie egzaminu magisterskiego
uprawnijają absolwenta do otrzymania tytułu

MAGISTRA NAUK POLITYCZNYCH

Zainteresowani winni do dnia 31 grudnia 1967 r. prze-
słać pod adresem Instytutu Nauk Politycznych UAM
w Poznaniu, ul. Słowackiego 20, następujące dokumen-
ty:

1. Podanie
 2. Życiorys
 3. Ankietę personalną
 4. Świadectwo urodzenia
 5. Dyplom ukończenia studiów I stopnia kierunku historyczno-socjologicznego na Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie.
 6. 3 fotografie.
- Studia odbywają się systemem zaocznym. Przewiduje się raz w miesiącu dwudniowy zjazd obejmujący wykłady i seminaria magisterskie. Komisja kwalifikacyjna w dniach 20—25 I 1968 r. przeprowadzi z kandydatami rozmowy wstępne.
Na Studium zgłaszać się mogą kandydaci z następujących województw: Poznań, Szczecin, Zielona Góra, Wrocław, Bydgoszcz, Gdańsk i Koszalin. K-3594



DUŻY WYBÓR
piżam flanelowych
męskich, damskich,
dziewczęcych
i chłopięcych

POSIADAJĄ SKLEPY
MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
I WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
ZAOPATRYWANE PRZEZ
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNÓ - O DZIEŻOWE
W KOSZALINIE K-3534-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W KOSZALINIE, pow. Miastko zatrudni natychmiast DWÓCH CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. K-3597

ŚWIADCZENIA
PRACODAWCY NA RZECZ
PRACOWNIKA

ników zakładów usłu-
gowych?

A. B. — Słupsk. Pracuję jako goniec. Prócz mydła i ręcznika nie otrzymuję innych świadczeń ze strony pracodawcy.

Poza wynagrodzeniem pracownicy mają prawo do innych dodatkowych świadczeń ze strony pracodawcy w zależności od obowiązujących w tej mierze branżowych przepisów (np. układy zbiorowe pracy).

Ogólnie obowiązujące przepisy prawa pracy szczegółowo tych uprawnień i ich rozmiarów nie regulują.

Prosimy zatem sprawdzić treść tych przepisów w dziale zatrudnienia i płac bądź w radzie zakładowej, powołanej do ochrony pracownika.

(kam)

BRAKORÓBSTWO
ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH

Czytelnik — Często się zdarza, że dając coś do naprawy, a potem okazuje się, że przedmiot jest w stanie gorszym, niż przed naprawą. Tak było na przykład z moim telewizorem. Czy są przepisy, które bronią klienta przed nieuczciwością pracow-

Z. J. Człuchów: Wypadek przy pracy zdarzył mi się w 1963 r. Ciężko pracować nie mogę. Kalectwo jest trwałe. Czy po upływie czterech lat można dochodzić odszkodowania?

Roszczenia o naprawienie szkód wywołanych wypadkiem przy pracy przedawniają się w zasadzie w ciągu trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzi i o osobie obowiązanej do naprawienia strat (art. 441 § 2 KC). Termin dłuższy, dziesięć cioletni, stosuje się tylko wtedy, gdy szkoda wynika z przestępstwa (zbrodni lub występku). W opisanej przez Pana sytuacji zastosowanie ma prawdopodobnie termin pierwszy, trzyletni i dlatego roszczenie jest raczej przedawnione.

(Pa-b)

ZNIESIENIE
WSPÓLNOŚCI USTAWOWEJ

G. W. Świdwin. Mąż mój przenija zarobki i zaciąga długi. Już obecnie zadłużenia jego wynoszą 40.000 zł i są przedmiotem egzekucji. Nie chcąc doprowadzić do rozwoju napisalam do sądu, by zniósł wspólność ustawową. Czy sąd może taką sprawę załatwić? Czy muszę czy nie jeszcze jakieś starania?

Zniesienia wspólności majątkowej dokonuje sąd. Dlatego postanowiła Pani słusznie, kierując tam swoją sprawę. Uzyskanie korzystnego orzeczenia zależy od istnienia ważnych powodów, uzasadniających zniesienie wspólności (art. 52 KR i OP.). W opisanyw przypadku powody takie istnieją. Należy jedynie udowodnić (świadkami przesłuchanymi stron), że mąż Pani unija się, traci pieniądze i zaciąga za szkodę dla rodziny długi. Wynika stąd, że powinna Pani jedynie wskazać sądowi osoby, które mogą potwierdzić opisane w pozwie powody. Wniosek o zniesienie wspólności może być złożony przez jedną z stron. (Pa-b)

Czy wystarczy pieniędzy na lizaki?...
Fot. J. Piątkowski

